

SREBRNY KUR BRACTWA STRZELECKIEGO W KRAKOWIE Z ROKU 1565 ZARYS PROBLEMATYKI HISTORYCZNEJ I ARTYSTYCZNEJ

Chyba żaden z zabytków krakowskiego złotnictwa doby renesansu nie był tak często wzmiankowany jak srebrny kur pochodzący według tradycji z daru króla Zygmunta II Augusta — najcenniejsze z dzieł złotnictwa przechowywanych w Muzeum Historycznym miasta Krakowa. Równocześnie jednak stwierdzić należy, iż żaden z okazalszych obiektów pocho-

dzących z tego okresu nie jest tak mało zbadany jak kur Bractwa Strzeleckiego; nie posiada on bowiem żadnego, choćby niewielkiego, monograficznego opracowania. Na przeszkodzie stał niewątpliwie fakt, że dzieło nie posiada cech miejskiej ani imiennej, jak również stosunkowo małe zainteresowanie historyków sztuki nielicznymi zachowanymi do naszych czasów zabytkami krakowskiego złotnictwa renesansowego. Stąd wynika podjęcie próby opracowania tego tematu — próby, bo jest to zagadnienie trudne i wymagające bardzo szerokich badań porównawczych.

1. Rysunek kura Bractwa Strzeleckiego w Krakowie z roku 1565 wykonany przez Michała Stachowicza



I. DZIEJE ZAINTERESOWANIA ZABYTKIEM

Srebrnym kurem krakowskiego Towarzystwa Strzeleckiego zainteresowano się bardzo wcześniej, bo nie licząc notatek archiwalnych Bractwa Kurkowego (o których będzie jeszcze mowa przy przedstawianiu historii obiektu) już w pierwszej ćwierci XIX stulecia. Było to naturalnie zainteresowanie jeszcze nie fachowców, ale badaczy starożytności polskich. Wymienić tutaj należy krótką wzmiankę z r. 1822 o kurze, którą zilustrowano ryciną znanego malarza i rytownika — Michała Stachowicza.¹ Z kolei w pośredni sposób do kura odnosi się krótkie omówienie Jędrzeja Moraczewskiego, w obrębie hasła „Kurek i kurkowy król” z r. 1842², gdzie wzmiankowane jest noszenie przez jednego z członków bractwa przed królem srebrnego kurka. Bractwem Kurkowym w Krakowie zajęli się bliżej Ambroży Grabowski, który kilkakrotnie o nim pisał. Grabowski opublikował też w r. 1852 opis zabytku, uważając go za „znakomity utwór sztuki złotniczej”.³ Idąc za Grabowskim opublikował opis i rycinę kura w r. 1865 Jakub Zakrzewski.⁴ W tym miejscu wzmiankować także wypada, wspominającą kura i publikującą jego rysunek broszurę, w której zajęto się Towarzystwem Strzeleckim w Krakowie.⁵

Dalsza wzmianka o kurze ukazała się w r. 1861.⁶ Opis opublikowany przez Grabowskiego powtórzył Aleksander Kraushar,⁷ natomiast zasługą Klemensa

Koehlera było zainteresowanie się bractwami strzeleckimi, w szczególności zaś kurkami (punktem wyjścia był kurek z Kościana), przy której to okazji wspomniał i krakowski zabytek.⁸ Naturalnie wzmianki o kurze nie zabrakło i w Encyklopedii Staropolskiej Zygmunta Glogera, który idąc za Grabowskim określił, iż „*jest [kurek] znakomitą wyrobem sztuki złotniczej, z której w wieku XV i XVI słynął Kraków*”.⁹ Sporo wiadomości o kurze, a także jego roli w życiu Bractwa Strzeleckiego opublikował M. Dubiecki w swojej historii krakowskiej korporacji, nie zajmując się jednak bliżej artystyczną wartością omawianego obiektu.¹⁰

Rozwój historii sztuki w Krakowie, gdzie powołana została pierwsza w Polsce katedra tego przedmiotu, nie wpłynął na postęp badań nad krakowskim kurem. Z reguły powtarzano informacje o jego fundacji przez króla Zygmunta II Augusta, nie podejmując analizy dzieła.¹¹ Pewien postęp w badaniach nastąpił dopiero po II wojnie światowej. Wybitny znawca złotnictwa — Adam Bochnak w katalogu wystawy zorganizowanej z okazji jubileuszu 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego opublikował krótką, ale rzeczową, właściwie pierwszą z punktu widzenia historii sztuki poprawnie przeprowadzoną analizę dzieła.¹² Zwracał też słusznie uwagę, że ptak przypomina raczej orla niż koguta. Także autor niniejszej rozprawy, wzmiankując zabytek podkreślał jego pozycję w ramach lokalnego, renesansowego złotnictwa w Krakowie i pewne podobieństwa łączące kura z naczyniem w formie sówki, przechowywanym w Państwowych Zbiorach Sztuki na Wawelu.¹³

Ostatnio opublikowali opis kura i dane dotyczące jego konserwacji Leszek Ludwikowski i Tadeusz Wroński.¹⁴

Jak ukazuje powyższy przegląd, dotychczasowe wyniki badań są nikłe. Znacznie więcej niż zrobiono pozostało do wykonania, brak bowiem właściwej analizy dzieła, nie wskazano w odpowiednim stopniu na podobne rozwiązania, nie określono wreszcie pozycji kura w krakowskim, a dalej idąc w polskim złotnictwie. Zanim przejdziemy do tych zagadnień, przedstawić należy w skrócie historię zabytku.

II. HISTORIA KURA

Idąc za pierwszymi wzmiankami o krakowskim kure, opublikowanymi w oparciu o tradycję z w. XIX, uważa się go — z pewnymi wątpliwościami lub bez nich — za dar króla Zygmunta II Augusta; warto tu zresztą przypomnieć, że nie ustępujący krakowskiemu kur warszawski ufundowany został nie przez króla, a przez bogatego mieszczanina Jana Baryczkę. W gruncie rzeczy nie posiadamy jednak żadnych dowodów na to, że kur krakowski jest fundacją królewską. Napis na obiekcie z wymienionymi nazwiskami starszych cechu zawiera tylko datę 1565. Najprawdopodobniej więc wiązano kura z osobą ostatniego z Jagiellonów, ponieważ pochodząca z r. 1562 ustawa Konfraterni Strzeleckiej i statut Bractwa Kurkowego z r. 1564, przypadają na lata jego panowania. Dopóki więc nie znajdzie się wiarygodny przekaz (co jest raczej wątpliwe), kura w najlepszym razie można

uznać za „*według tradycji dar króla Zygmunta II Augusta*”, tym bardziej że na zabytku, jak już wspomniano, nie ma żadnego znaku ani napisu, który by to potwierdzał. Nie można bowiem wykluczyć, iż była to fundacja zbiorowa, za czym przemawia napis na podstawie kura, w czasie gdy seniorami było ośmiu krakowskich mieszczan (por. opis zabytku). Inne okoliczności fundacji nie są znane.¹⁵

Studiując dalsze losy kura dowiadujemy się, że jako najcenniejszy przedmiot znajdujący się w posiadaniu Bractwa był on często zastawiany. Świadczą o tym wzmianki archiwalne. Tak więc kur zastawiony został po najeździe szwedzkim, przy czym dnia 21 czerwca r. 1659, na sesji Rady Miejskiej doszło nawet do polemiki na ten temat. Rajca Franciszek Roliński, u którego kurek został zastawiony upominał się o należność trzech tysięcy złotych;¹⁶ w odpowiedzi na to Rada zwróciła się do rajców o pomoc w tej kwestii, bowiem w najbliższy poniedziałek przypadało strzelanie. Srebrnego kura krakowskiego zastawiono również w czasie drugiego najazdu szwedzkiego w r. 1702.¹⁷ I wtedy nie obyło się bez kłopotów, gdyż okazało się, że w momencie zbliżania się terminu strzelania, po oktavie Bożego Ciała, kurek pozostawał nadal zastawiony¹⁸ — brakło bowiem pieniędzy na wykupno insygnium; na wypożyczenie go na czas strzelania nie zgodzili się posiadacze zastawu. Wówczas Rada uchwaliła składkę, a gdy i to się nie udało król August II zalecił natychmiastowe wykupienie kura. W rezultacie został on wykupiony przez P. Węgrzynowicza i P. Torosiewiczza, który kura przechowywał u siebie przez dłuższy czas.¹⁹

2. Kur Bractwa Strzeleckiego w Krakowie z roku 1565 (fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego m. Krakowa)



W międzyczasie kur był odnawiany, m.in. w r. 1630 przez złotnika Jana Duszowskiego.²⁰

Należy tu zaznaczyć, że symbol krakowskiej Konfraterni zawsze spełniał ważną rolę w życiu Bractwa. Najlepsze strzelcowi w dniu ostatniego strzelania do kura (to jest do celu) „o królestwo”, zawieszano na szyi łańcuch ze srebrnym wyobrażeniem tego ptaka i zwycięzcę uroczyście, jako Króla Kurkowego wyprawiano ze strzelnicy (celestatu) do miasta.²¹ Kilku-setletnie trwanie Bractwa Strzeleckiego w Krakowie, w którym tak ważną rolę odgrywał srebrny kur przerwał upadek Rzeczypospolitej. W r. 1793 odbyło się ostatnie strzelanie „o królestwo”.²² Szczęśliwie ostatni starszy Bractwa, kupiec Wojciech Bartynowski zabezpieczył najcenniejsze insygnium Konfraterni.²³ Reaktywowano ją dopiero w r. 1831;²⁴ ostatecznie w r. 1833 powstało Towarzystwo Strzeleckie, które przejęło tradycje Bractwa Kurkowego.²⁵ Należy zaznaczyć, że zarówno do końca w. XVIII, jak i po reaktywowaniu stowarzyszenia jako Towarzystwa Strzeleckiego, kur wielokrotnie i w rozmaity sposób przedstawiany był na pamiątkach związanych z jego działalnością. W czasie wojny, w r. 1939 ukryto go wraz z innymi insygniami na terenie klasztoru franciszkanów w Krakowie²⁶ i szczęśliwie przetrwał on zawieruchę wojenną. W związku z likwidacją Towarzystwa Strzeleckiego 26 czerwca r. 1951 wszystkie jego pamiątki, w tym także kura, przejęło Muzeum Historyczne m. Krakowa, gdzie do dziś jest on przechowywany. Z ostatnich restauracji zabytku wymienić można dwie: dokonaną w r. 1893 przez znanego złotnika Karola Czaplińskiego pod kierunkiem Stanisława Tomkowicza oraz wykonaną już po II wojnie światowej, w r. 1964 przez artystę rzeźbiarza i cyzela Wiesława Łabędzkiego.²⁷ Wykonał on też kopię zabytku (obecnie jest i druga kopia). Trzeba wreszcie dodać, że tak jak w wiekach XIX i XX (do r. 1951), tak i obecnie reaktywowane w r. 1957 Towarzystwo Strzeleckie, w czasie swoich uroczystości używa kura (aktualnie jego kopii), jako swojego najważniejszego insygnium.

III. OPIS I ANALIZA ZABYTKU

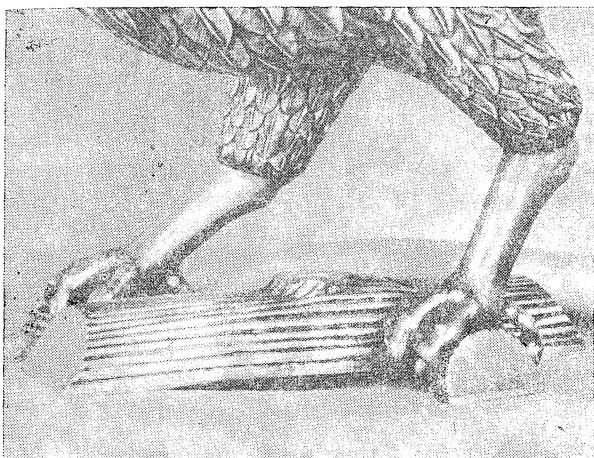
Kur Bractwa Strzeleckiego w Krakowie, przechowywany w zbiorach Muzeum Historycznego m. Krakowa (nr inw. 198/Br.Kur.) wykonany został ze srebra, częściowo złoconego; złoceniem wyodrębniono dziób, żrenice oczu, nogi i koronę zdobiącą głowę ptaka. Wymiary obiektu wynoszą: wysokość 42 cm, szerokość podstawy 12,5 cm; przy wykonywaniu dzieła posłużono się trybowaniem, rytym i kameryzacją. Ptak określany mianem kura jest jednak bliższy orłowi, o ile bowiem kogutowi przypisać można skrzydła i ogon, o tyle brak grzebienia i silne szpony przywodzą na myśl orła. Natomiast potraktowanie dzioba i upierzenia łączy w sobie cechy właściwe zarówno dla koguta jak i dla innych ptaków. Tak więc zwierzę będące symbolem Bractwa Kurkowego nie da się bez wątpliwości zidentyfikować z żadnym ze znanych ptaków. Przedstawiano go w pozycji stojącej, opartego szponami na podstawie w formie prostej gałęzi z dwoma bocznymi odnogami. Gałąź ta ozdobiona jest rodzajem kanelowania, mającego niewątpliwie imitować korę drzewa.



3. Głowa kura Bractwa Strzeleckiego w Krakowie z roku 1565 (fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego m. Krakowa)

Na rycinie Michała Stachowicza ukazany jest pod gałęzią dodatkowy cokolik. Właśnie na owych bocznych odgałęzieniach wspierają się nogi ptaka. Skrzydła kura podniesione są ku górze, częściowo rozpostarte — tak jak gdyby gotował się do lotu. Wypełniają one przestrzeń pomiędzy tułowiem zakończonym krótkim ogonem, a uniesioną ku górze grubą szyją. Głowa, o wydatnych oczach zwrócona jest w lewo: złotnik ozdobił ją zamkniętą koroną o dwóch krzyżujących się paląkach. Jeśli chodzi o sposób potraktowania upierzenia — wykonawca poradził sobie w ten sposób, iż ciało ptaka z wyjątkiem nóg pokrył krótkimi piórami o różnych rozmiarach, z wyraźnie zaznaczoną dutką i rozchodzącymi się od niej odgałęzieniami. Dłuższe pojedyncze pióra występują jedynie na zakończeniu skrzydeł i ogona. Natomiast w partiach, gdzie znajduje się delikatniejsze upierzenie, złotnik zaznaczył je rytym, która to technika posłużyła mu także do opracowania piór. Jeśli chodzi o formę korony — zwraca tu uwagę niski, profilowany otok i sterczyny z silnie skręcającymi się liśćmi o gotyckiej stylizacji. Kameryzacja występuje na podstawie, także żrenice oczu wykonano z almandynów. Do partii tułowia u nasady szyi i ogona przymocowany jest łańcuszek, którego ozdobny spłot wynika z zastosowania podwójnych kółek. Czas powstania kura objaśnia napis umieszczony na odwrocie podstawy, który brzmi: Das. syndt. die eltesten, die in dem yar. 1565 Christof Zurich — Erasmus Zurus — Simon Stolarsz — Jan Krotzech — Endris Fogelwader — Stentzel Grosch — Jan Lang — Friedrich Leytznar. Należy jeszcze dodać, że szyję kura zdobi późniejsza, dająca się zdejmować złocona opaska z herbem miasta Krakowa.

Jak możnaby scharakteryzować godło krakowskich strzelców, aby nie powtarzać używanych tak często przymiotników, którymi je określano? Najczęściej pi-



4. Szczegół kura Bractwa Strzeleckiego w Krakowie z 1565 roku (fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego m. Krakowa)

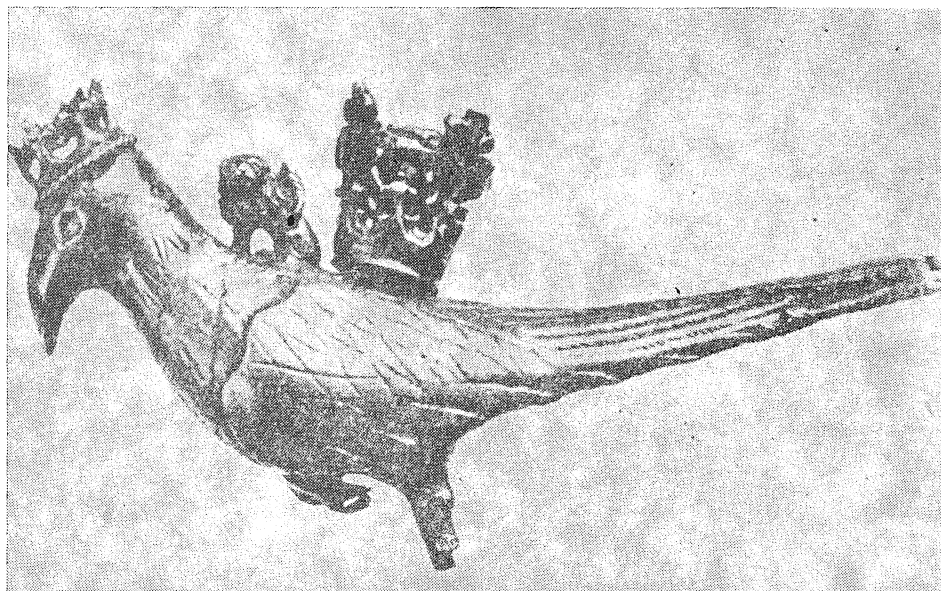
sano, że jest to dzieło wybitne, wysokiej wartości artystycznej, nie przeprowadzono jednak nigdy analizy z artystycznego punktu widzenia.²⁸ Rozpocząć tu należy od kompozycji. Ptak będący godłem Bractwa Kurkowego jest znakomicie, z wielkim wyczuciem proporcji skomponowany — dałoby się go wpisać w czworobok zbliżony do kwadratu, przy czym osiągnięto tutaj wyczuwalną równowagę pomiędzy pionami i poziomami, które wyznaczają kierunki piór o różnej długości. Można tu mówić o kubiczności przedstawienia, bowiem złotnik oddając szczegóły anatomiczne ptaka nie wdawał się w zbytnią drobiazgowość. Mocno zarysowane nogi i miękkim łukiem wyrastająca z tułowia szyja, zrównoważone są przez dość szeroki ogon, natomiast pole pomiędzy tułowiem a ogonem wypełniają znakomicie rozpostarte, podniesione ku górze

skrzydła. Statyczność figury wzmacniają szeroko rozstawione nogi. W sumie odbieramy wrażenia pośrednie pomiędzy uchwyconym w momencie ruchu a statycznością ciała ptaka. Idąc dalej, przy wzięciu pod uwagę ukształtowania w równie wydatny sposób jak szpony, dzioba i wyrazistych oczu — odnosimy jednak wrażenie spokoju i dostojeństwa, a dzięki koronie — królewskości, a więc cechy jak najbardziej właściwej w insygnium „króla kurkowego”. Precyzyjnie wydobywając młotkiem i rysując rylcem pióra mógł złotnik popaść w drobiazgowość i naturalizm, jednak nie popełnił tego błędu. Uchronił go fakt, iż niemal każde z piór jest inaczej ułożone, lecz wszystkie charakteryzują się plastyką, nie rozbijając jednak sylwetki ptaka.

Jeszcze słów kilka poświęcić należy sprawom stylu. Z reguły krakowskiego kura umieszcza się wśród dzieł renesansowych, choć w koronie ptaka dopatrzone są rozwiązania „o zanikających tradycjach gotyckich”.²⁹ Jednak na dobrą sprawę cech renesansu w omawianym przez nas dziele nie widać, bowiem tego rodzaju rozwiązanie o dość daleko posuniętych uproszczeniach i stylizacji mieści się jeszcze dobrze w późnogotyckich kategoriach stylistycznych. Za znamię renesansu uznać można co najwyżej, idące w parze ze stylizacją, pewne tendencje do realistycznego oddania niektórych części ciała ptaka (nogi, dziób), choć i one nieobce były sztuce „Jesieni średniowiecza”. W konkluzji może ostrożniej byłoby określać kura mianem wyrobu gotycko-renesansowego.

Gdybyśmy chcieli scharakteryzować osobę anonimowego wykonawcy można by stwierdzić iż był to mistrz bardzo biegły w swoim rzemiośle, niewątpliwie raczej dojrzały wiekiem aniżeli rozpoczynający dopiero swą działalność — złotnik, który posiadał doskonałe opanowanie rzemiosła. Jakie zajmował miejsce w swym środowisku, a z kolei jakie było to środowisko — można dociekać, dokonawszy przeglądu insygniów Bractw Kurkowych znanych nam z archiwaliów, lub zachowanych w różnych zbiorach.

5. Kur Bractwa Strzeleckiego w Kościanie z roku 1456 (wg Kochlera)



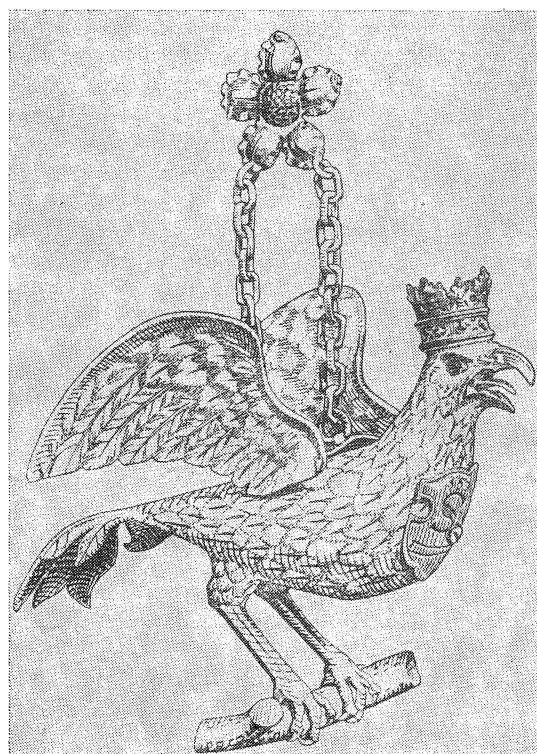
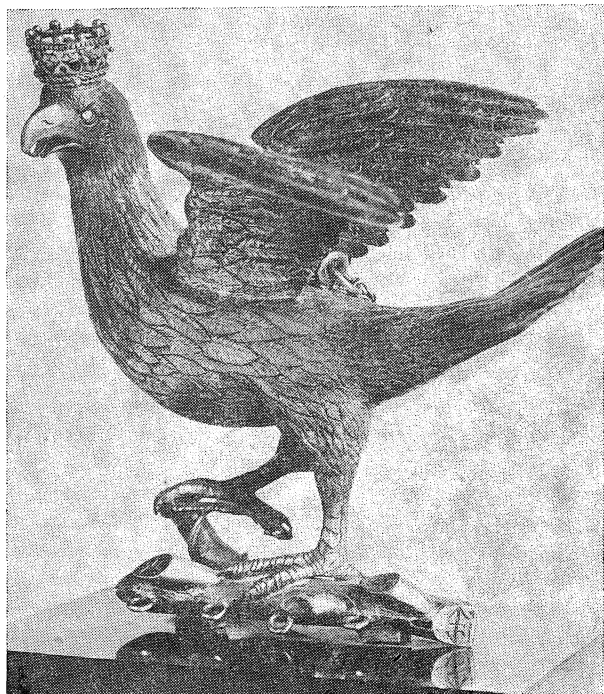
IV. INNE POLSKIE KURY BRACTW STRZELECKICH. PROBLEM ŚRODOWISKA I WARSZTATU

Za najstarszego kura polskich bractw strzeleckich, jaki zachował się do naszych czasów wymienić można kurka bractwa w Kościanie w Wielkopolsce, którego czas powstania określa się na r. 1456.³⁰ Datowanie to nie jest zresztą pewne, ponieważ opiera się na fakcie, iż historia bractwa kościańskiego sięga wymienionego roku. Wykonany ze srebra, pościacany, uszkodzony i kilkakrotnie naprawiany przypomina on w sylwecie raczej gołębia, aczkolwiek dziób i upierzenie naśladuje kura. Głowę ptaka wieńczy korona, drugą koronę umieszczono na grzbiecie zwierzęcia. Sposób stylizacji pozwala uznać kura z Kościana za wyrób z czasów późnego gotyku.

Tylko z archiwaliów wiemy o kurku srebrnym, wykonanym we Lwowie w r. 1495 dla Bractwa Strzeleckiego przez tamtejszego złotnika Mathiasa.³¹

Nieco wcześniej od krakowskiego, bo w r. 1552 powstał kur warszawski, ufundowany przez mieszczańską Jana Baryczkę, wiązany na podstawie cech miejskich i imiennej ze złotnikiem Mikołajem Erlerem.³² Warszawski kur, wykonany ze srebra ma rozmiary zbliżone do krakowskiego. Podobne jest upozowanie ptaka, który przypomina nieco orła i przedstawiony został z podniesionymi ku górze skrzydłami. Nieco inny jest kąt nachylenia głowy, która tylko lekko skierowana jest w lewo i układ nóg wspartych na realistycznie oddanej gałęzi. Domniemane dzieło Erlera w zestawieniu z krakowskim kurem, cechuje mniejsza zwartość i statyczność, przy czym oba obiekty

6. Kur Bractwa Strzeleckiego w Warszawie z roku 1552 (fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego m. st. Warszawy)



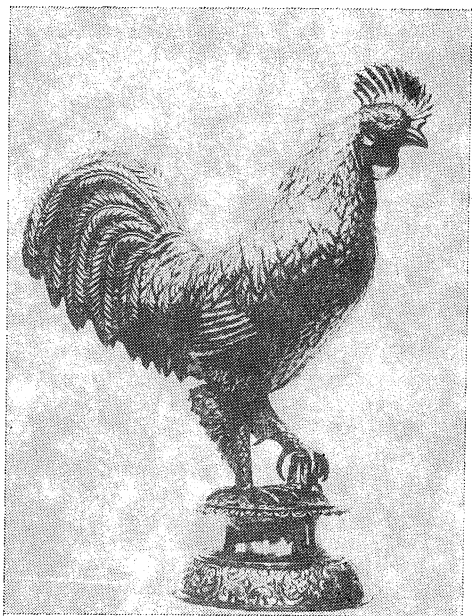
7. Kur Bractwa Strzeleckiego w Zgorzelcu z roku 1582 (wg Hintzego)

pozostają w wyraźnych związkach. Jeśli nie posłużono się wzorami graficznymi, czego nie można wykluczyć, kura krakowskiego uznać możnaby za dalszy etap rozwoju tego przedstawienia w stosunku do przechowywanego w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy.

Aby wyczerpać znane nam obiekty z terenów Polski i terenów z nią związanych, wymienić jeszcze wypadła znanego z rysunku opublikowanego przez Erwina Hintzego kura roboty zgorzeleckiego złotnika — Mateusza Brittnera z r. 1582.³³ Obiekt ten, może na skutek sięgania także do grafiki, nie jest zbyt odległy w formie od ptaków krakowskiego i warszawskiego. W tym wypadku zwierzę przedstawione zostało z jednakowym ruchem obu nóg, jakby nie kroczył, lecz przysiadł na gałęzi odtwarzanej przez złotnika. Skrzydła ptaka przedstawione zostały jako uniesione ku górze, głowę zdobi korona — precyzyjnie też odtworzono upierzenie. Kur wykonany w Zgorzelcu, z punktu widzenia artystycznej wartości zdaje się dorównywać kurom z Krakowa i Warszawy, co zgodne jest z wysokim poziomem sztuki złotniczej na Śląsku.

Wedle dziewiętnastowiecznej informacji kur znajdował się także w Wieliczce, skąd sprzedany został do zbiorów Rotszylda w Wiedniu.³⁴

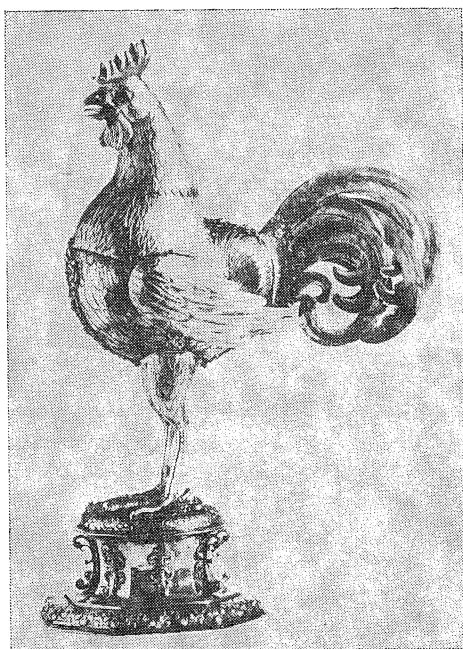
Z kolei przejsz wypadła do próby określenia środowiska i warsztatu. Brak puncy miejskiej i imiennej lub też inicjałów złotnika, które to sygnatury stosowano w drugiej połowie w. XVI na terenie Pomorza i na obszarze Śląska, a także w Warszawie i Poznaniu, wskazywałoby — przy braniu pod uwagę żywotności krakowskiego środowiska w tym okresie — właśnie na Kraków jako miejsce, w którym powstało



8. Naczynie w kształcie koguta z około połowy XVII wieku w Historisches Museum w Bazylei (wg Kohlhäusena)

omawiane dzieło sztuki. Tutaj właśnie, obok licznych dzieł sprowadzanych z Norymbergi, głównie z inicjatywy króla Zygmunta I Starego, powstawały lokalne wyroby o cechach gotyckich i znamionach nowego stylu. Przykładowo wymienić tu można miecz króla Zygmunta I Starego,³⁵ oraz sygnet burmistrzów krakowskich z lat 1532 i 1590. Rzecz szczególna — kur pozostaje w pewnych związkach z uważanym za wy-

9. Naczynie w kształcie koguta sprzed 1621 roku w Münster (wg Schätze aus der Fremde)



rób polski, może krakowski naczyniem w kształcie sówki z kokosa oprawionego w złożone srebro, datowanym na drugą połowę w. XVI, a przechowywanym w Państwowych Zbiorach Sztuki na Wawelu.³⁶ Wskazówki te, aczkolwiek ogólne, obok wspomnianych już braków znaków złotniczych pozwalają utrzymać dotychczasowe mniemanie, że kur jest wyrobem polskim, najpewniej krakowskim. Warto tu przypomnieć, że w drugiej połowie w. XVI czynnych było w Krakowie wielu wybitnych mistrzów, których z nich mógłby być autorem kura — ta sprawa pozostaje nadal otwarta.

Jako podsumowanie naszego omówienia stwierdzić możemy, iż jest to najlepszy z artystycznego punktu widzenia, obok warszawskiego i zgorzeleckiego, ze znanych nam kurów. Ponadto należy on do bardzo nielicznych zabytków o niekościelnym przeznaczeniu, do których zaliczyć można obok kurów jedynie oprawy broni oraz okazy biżuterii. Sprawą otwartą pozostaje też porównanie kura krakowskiego z innymi tego rodzaju obiektami w sztuce europejskiej (np. wiadomo, że kur Bractwa Strzeleckiego znajdował się w Kolonii) — opublikowanie wyników tych badań pozostawiamy do chwili ukończenia kwerend w zbiorach europejskich.

Kończąc dodać należy, że krakowskiego a także warszawskiego „kura” porównywać można z manierystycznymi i barokowymi naczyniami w kształcie kogutów jakie zachowały się w obcych zbiorach muzealnych. Zabytek taki, roboty norymberskiego złotnika Georga Rühla, wykonany przed 1621 r. znajduje się w Münster³⁷. Zbliżone w formie naczynie z około połowy XVII w. przechowywane jest w Historisches Museum w Bazylei³⁸. Warto też wymienić dwa naczynia w kształcie koguta z końca XVII w., w których zastosowano muszle nautilusa ze zbiorów Grünes Gewölbe w Dreźnie³⁹. Naczynie w formie koguta (wyrób obcy) znajduje się także w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

P R Z Y P I S Y

¹ „Pszczółka Krakowska”, 1822 (3), tabl. 1, rysował Michał Stachowicz.

² J. Moraczewski, *Starożytności polskie*, Poznań 1842, s. 574.

³ A. Grabowski, *Starożytnicze wiadomości o Krakowie*, Kraków 1852, s. 202—205, tabl. po s. 192.

⁴ J. Zakrzewski, *Głos bratni na obchód trzechsetnej rocznicy wskrzeszenia Towarzystwa Kurkowego w Krakowie w roku 1865*, Lwów 1865.

⁵ O Towarzystwie Strzeleckim w Krakowie (bez miejsca i roku wydania).

⁶ „Tygodnik Ilustrowany”, 1861 (2), s. 57.

⁷ A. Kraushar, *Kurek srebrny bractwa strzeleckiego, z czasów Zygmunta Augusta* (Zabytki warszawskie IV), „Tygodnik Ilustrowany” 1889, nr 49, s. 962.

⁸ K. Koehler, *Dawne cechy i bractwa strzeleckie. Rzecz osnuta na danych o cechach i bractwie strzeleckim w Kościanie*, Poznań 1899, przyp. nr 2 na s. 218, ryc. na s. 219; tenże, komunikat o zakupieniu kura z Kościana, „Sprawozdania Komisji do Badań Historii Sztuki w Polsce” VI, 1900, s. CXXX.

⁹ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska III*, Warszawa 1902, s. 123.

¹⁰ M. Dubiecki, *Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie*, Kraków 1902.

¹¹ L. Lepszy, *Przemysł artystyczny i handel*, „Rocznik Krakowski” VI, 1904, s. 275, ryc. 315; A. Brückner, K. Estreicher, *Encyklopedia staropolska I*, Warszawa 1937, s. 746.

¹² *Sztuka w Krakowie w latach 1350—1550. Wystawa urządzona w sześćsetną rocznicę założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1964, s. 184, poz. nr 197, ryc. 41.

¹³ J. Samek, *Importy i genius loci. O renesansowym rzemiośle artystycznym w Polsce*, (w:) *Renesans, Sztuka i ideologia*, Warszawa 1976, s. 599, ryc. 10; tenże, *Polskie rzemiosło artystyczne. Czasy nowożytne*, Warszawa 1984, s. 16.

¹⁴ L. Ludwikowski, T. Wroński, *Z dziejów Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie*, Warszawa 1979, s. 56—57.

¹⁵ Z identycznym zjawiskiem spotykamy się w przypadku relikwiarza świętych Kryspina i Kryspiniana z r. 1779 w kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie, ufundowanym przez cech szewców, na którym umieszczono nazwiska starszych korporacji.

¹⁶ A. Grabowski, op. cit., s. 123, przytacza wypowiedź Rolińskiego oraz stosowną odpowiedź Rady: „Ja tem W.M. przypominam, że kurek srebrny jest u mnie zastawiony w trzech tysiącach złotych na pilną potrzebę miasta, proszę abyście mi W.M. zapłatę obmyślili”, na co Rada odpowiedziała: „Co strony kura u JP. Rolińskiego zastawionego, prosi hon. Com. ażeby to ex Lytro zapłacone było i kurek wykupiony... To też przypominamy, że w przyszły poniedziałek przypada czas strzelania, upraszamy przeto aby młódź się jak przedtem tak i teraz ćwiczyła a PP. strzelcy proszę abyście W.M. dopomogli do tego, aby im był kurek wydany”.

¹⁷ Grabowski, op. cit., s. 203.

¹⁹ tamże, s. 203; Dubiecki, op. cit., s. 67—68.

²⁰ Ludwikowski, Wroński, op. cit., s. 57.

²¹ Dubiecki, op. cit., s. 48—54.

²² Gloger, op. cit., s. 123.

²³ Grabowski, op. cit.

²⁴ Dubiecki, op. cit., s. 104.

²⁵ Por. Dubiecki, op. cit., s. 104; „Rozmaitości Krakowskie” 1834, nr 12, s. 91.

²⁶ Ludwikowski, Wroński, op. cit., s. 47.

²⁷ Tamże, s. 57.

²⁸ Por. np. T. Dobrowolski, *Sztuka Krakowa*, Kraków 1978, s. 358.

²⁹ *Sztuka w Krakowie w latach 1350—1550...*, op. cit.

³⁰ Kochler, *Dawne cechy i bractwa strzeleckie...*, s. 218.

³¹ W. Łoziński, *Złotnictwo lwowskie w dawnych wiekach*, Lwów 1889, s. 50, poz. 26.

³² M. Walicki, *Domniemane dzieło Mikołaja Erlera*, „Biuletyn Historii Sztuki” XVI, 1954, nr 1, s. 150—152.

³³ E. Hintze, *Schlesische Goldschmiede*, „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift”, neue folge VI Band: „Jahrbuch des Schlesischen Museums für Altertümer” VI Band, Breslau 1912, s. 114, ryc. na tejże s.

³⁴ Kraushar, op. cit., s. 962.

³⁵ Por. J. Samek, *Dwa oblicza renesansowego złotnictwa w Krakowie*, „Biuletyn Historii Sztuki” XXXVI, 1974, s. 440—443.

³⁶ Por. J. Samek, *Polskie rzemiosło artystyczne, czasy nowożytne*, Warszawa 1984, s. 16, fig. 5.

³⁷ *Schätze aus der Fremde. Deutsche und europäische Goldschmiedekunst in Rheinland und Westfalen* (Katalog wystawy), 2. September — 6. Oktober, Ev. Stadtkirche Unna, D.m.r.w., il. 80, 81, poz. kat. 61 na s. 228.

³⁸ H. Kohlhausen, *Geschichte des deutschen Kunsthandwerks*, *Deutsche Kunstgeschichte*, 5, München 1955, s.

³⁹ *Schätze aus der Fremde*, c.c., il. IX na s. 35.